№ 105. Kraków 7. Maja — Środa. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 455.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 maja.

Podaliśmy wczoraj mowę dep. Stablewskiego w Izbie niższéj pruskiéj. Mowa ta była poparciem interpelacyi wiadoméj czyli i kiedy zamyśla ministeryum wprowadzić w wykonanie § 73 organizacyi gminnéj, powiatowéj i prowincyonalnéj w Księstwie Poznańskiém. Znana jest czytelnikom naszym odpowiedź ministra spraw wewn. p. Westphalen, iż ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi demarkacyjnéj, które wkrótce w Bundestagu nastąpi, pozwoli rządowi uchylić trudności, stojące dziś jeszcze na zawadzie, zadosyć-uczynieniu żądaniom interpellanta.

Mowa dep. Stablewskiego podniosła na nowo pytanie stósunku W. Ks. Poznańskiego do monarchii pruskiéj i zwróciła na siebie uwagę dziennikarstwa niemieckiego, które oddając jéj pochwały z względu na jéj wartość krasomówczą, z różnego na traktowany w niéj przedmiot zapatrują się stanowiska, wedle własnych opinij i namiętności stronnictw politycznych, które reprezentują. My niewchodząc w rozbiór i ocenienie jéj, dajemy tu krótki przegląd historycznych momentów kwestyi wcielenia Księstwa do Związku niemieckiego, co niejako za komentarz rzeczonéj mowy posłużyć może.

Niemieckie pisma i organa nawet rządowe potępiające to wszystko, co na zgromadzeniach naredowych frankfurckiém, berlińskiém i erfurckiém zapadło, jednéj tylko uchwale pierwszego przyznają ważność, a tą jest uchwała stanowiąca wejście wszystkich ziem korony pruskiéj do Związku niemieckiego, a mianowicie Prus i Poznańskiego; i okoliczność tę poczytują za czyn dokonany. Jest to błędem nawet ze stanowiska stronnictwa patryotyczno-niemieckiego, któremu nadano teraz w Niemczech przydomek *die Eigentlichen*, albowiem król pruski patentem swoim z dnia 28go marca 1848 roku oznajmił zamiar wcielenia Prus i Poznańskiego do Niemiec, ale uczynił to zależném od reprezentacyj prowincyonalnych. Stany poznańskie odrzuciły tę propozycyę przystąpienia do Rzeszy w dniu 6tym kwietnia 1848 r., zatém Zgromadzenie związkowe nie było nawet nagabane w téj kwestyi, ani téż przystąpienia Księstwa przyjmować lub ratyfikować nie mogło. Zgromadzenie niemieckie przyjęło potém myśl demarkacyi, a zatém nieuznawało wcale wcielenia. Znane są wypadki towarzyszące temu nowemu podziałowi: ministerstwa niemieckie począwszy od Pfuela, wahały się jak wykonać to zadanie, które ściśléj jedną część Księstwa z Prusami mając związać, dawało wąskiemu pasowi ziemi niezawisłość większą jeszcze, aniżeli ją miał kanton Neufchatelski w Szwajcaryi w obec korony pruskiéj. Część ta Księstwa polską pozostać mająca, posunęłaby granice Rosyi aż po same mury poznańskiéj twierdzy, bo trudno przypuścić, aby państwo to zezwoliło na istnienie tego niepodległego kraiku, niemającego nic wspólnego z Prusami krom panującego.

W końcu rząd pruski zaniechał zupełnie demarkacyi, zająwszy się żywotniejszém dla Prus pytaniem zamalgamowania nie już obcéj narodowości, ale niemieckich ziem sąsiednich tj. Unią, któréj rezultatem miała być medyatyzacya drobnych księstw. Niechcąc jednakże odstraszać liberalistów niemieckich marzących o podbojach, które prócz zaciągu pióra nic niekosztowały, rząd powtarzamy pruski, a na jego czele p. Manteuffel zażądał od Izb pruskich umocowania do przyjęcia całego Księstwa do Związku niemieckiego. Akt ten w dniu 13 lutego 1850 r, spełniony, jest ostatnim téj sprawy momentem.

Lecz, aby Księstwo wcielić, potrzeba było dwóch rzeczy: dobrowolnego przystąpienia o jakiém mówi patent królewski wzwyż przytoczony, a powtóre ratyfikacyi téj umowy przez Bundestag, co, jak art. 6 wiedeńskiego traktatu jeneralnego opiewa, wymaga jednozgodności wszystkich członków Rzeszy. Deputowani poznańscy na tych zastrzeżeniach oparci, nieuznawali ziemi swojéj za niemiecką, bo kraj niepodbity, ale traktatami pod pewnemi warunkami oddany pod berło pruskie, niemoże bez naruszenia tych traktatów gwarantowanych przez wszystkie mocarstwa europejskie, zmienić stosunku swojego i swojéj odrębności. Dziś pytanie demarkacyi nazwane w zeszłym roku przez samego nawet p. Manteuffla *absurdum*, występuje znów na scenę, jak nas o tém zapewnia minister spraw wewn. w odpowiedzi na wspomnioną interpelacyę. I taki jest dzisiejszy stan sprawy Księstwa na zewnątrz; na wewnątrz zaś głównem dlań pytaniem jest organizacya gminna, o któréj obszernie rozpisał się nasz korespondent berliński w liście umieszczonym w Nrze 99 pisma naszego, i dla tego przedmiotu tego więcéj tu niedotykamy.

Na posiedzeniu Rady Miejskiéj, odbytém w dniu 5go maja r. b. po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia z d. 29 z. m. przyszedł pod uwagę przedmiot upięknienia Stradomia, Podzamcza i Rybaków z okazyi podania pana Maurycego Barucha o potwierdzenie planu domu, który tenże budować zamierza na Stradomiu, na rogu ulicy Kopernika; ponieważ ulica ta, dziś nieregularna, niema stałego jeszcze wytknięcia na planie upiększenia miasta; należało przeto przedewszystkiem, jeżeli nie cały plan tych trzech powyżéj przytoczonych części miasta z sobą się stykających potwierdzić, to przynajmniéj wytknąć stały kierunek ulicy Kopernika. — W tym celu odczytano poczynione nad tym przedmiotem uwagi dyrektora budownictwa pana Kremera w r. 1847 skreślone, następnie opinię komitetu ekonomicznego, tudzież ekspedycyą Rady administracyjnéj, która przedmiot ten zaległy niegdyś po Wydziale spraw wewn. w Senacie rządz. Radzie Miejskiéj odstępuje z wezwaniem przedłożenia projektów do zatwierdzenia wyższym władzom. Rada Miejska na mocy wykazu czynności sobie przydzielonych uznała, iż urządzenie i ozdoba miasta do jéj atrybucyi wyłącznie należy, oznaczenie kierunku ulicy Kopernika odroczyła na następne posiedzenie dla dania czasu członkom swoim rozpoznania téj rzeczy na miejscu, projekt zaś urządzenia i uregulowania Podzamcza i Rybaków wstrzymano aż do ukończenia fortyfikacyi w téj stronie, od tego bowiem cały projekt zależeć będzie.

Następnie odczytano wypracowany szczegółowo projekt straży ogniowéj, który na mocy regulaminu obowiązującego pozostawiono w sekretaryacie dla przeglądu bliższego członków Rady i poczynienia przez nich uwag.

Wreszcie zdano sprawę o ustaniu cechu pasamońskiego i złożeniu do depozytu przez wdowę po ostatnim cechmistrzu sprzętów i akt własnością cechu będących. Cech ten niegdyś do najznakomitszych i najliczniejszych w Krakowie należący, dziś przestał istnieć, i rzadkie pamiątki i dokumenta po nim pozostały. Rada Miejska uchwaliła zachować je u siebie; w razie zaś, gdyby na nowo cech ten powstał, zwrócić mu jego własność.

WYSTAWA LONDYNSKA.

III.

Londyn 1go maja

Jutrzejsze ranne dzienniki uzupełnią szczegóły opuszczone w dzisiejszym mym poprzednim liście dla krótkości czasu. W nich zapewne znajdziecie mowę ks. Alberta i odpowiedź królowéj, których dotychczas nieczytałem. Nie będę więc wracał do opisu ceremonii; wszak po chwili zachwytu i uwielbienia następuje chwila rozwagi.

Pominąwszy wystawę i to co się do niéj odnosi, dwie rzeczy wczorajszéj uroczystości, szczególnie mnie uderzyły tojest: powaga i wspaniałość ceremonii, — porządek i spokojność niczem niezachwiane w obec tak ogromnéj massy ludzi, jaka się rzadko razem na kuli ziemskiéj zbiéra. Słów więc kilka o tém na dzisiaj.

W żadnym kraju starożytne zwyczaje niedochowały się tak mocno jak w Anglii; one tu wpoiły się w charakter narodowy, stały się formą myśli, i usposobienia ludności. Dawne formuły i godła wprowadzone przed wiekami dziś są w użyciu; historyczne kostiumy, któremi się posługiwano za czasów Henryka VIII lub Elżbiety, służą dotąd podczas urzędowych ceremonii. Czyjéjże uwagi niezwrócą: Lord Major ze złotym łańcuchem na szyi, w czerwonym płaszczu podbitym futrami; aldermani i szeryfowie w niebieskich i białych perukach na głowie; straż królowéj w czerwonych pończochach, spodniach i fałdzistym surducie z bogatemi haftami i sznurami, w stojących sześciokątnych czapkach czerwonego koloru, jakie noszono pod koniec XVI wieku, z potrójną kryzą na szyi i długą halabardą w ręku; heroldowie w jedwabnych żółtych i czerwonych kostiumach podobnież bogato haftowanych z trąbami u których wiszą herby i godło królowéj: *Dieu et mon droit* (Bóg i moje prawo). Cudzoziemiec który takie ubiory jedynie przy wystawie historycznych dramatów na wielkich teatrach oglądał, mniema się być przeniesiony w czasy dalekie. Uroczystość ceremonii powoli jego ducha ogarnia, przejmuje go tradycyjną czcią, które te formy oznaczają i każe niemal czekać rychłoli pokażą się rycerze w stal zakuci, z hełmem na głowie i tarczą symboliczną na ręku.

Wszelka forma jest dobra póki jest prawdziwa, tojest dopóki jest istotną reprezentacyą ducha, dopóki jéj duch nieopuści. Choćby się niepojętem zrządzeniem losu wrócili jeszcze do Francyi Burboni, już z nimi niewrócą kostiumy XVII wieku, bo Francyą od przeszłości dzielą trzy rewolucye; u nas nieutrzymałby się ceremoniał dawnego dworu Polskiego, bo i u nas, ciężko powiedzieć, wyschły tradycye historyczne. Przeciwnie w Anglii; ona żyje przeszłością, jéj teraźniejszość jest dalszym ciągiem, prostą konsekwencyą ubiegłych czasów. Niemasz narodu, któryby mógł powiedzieć, że Anglików w postępie wyprzedził, a mimo to takiego uszanowania dla przeszłości, jakie jest w Anglii, niema w żadnym narodzie.

Czem się to dzieje? Jest w tém zapewne wiele uczucia wdzięczności, wiele uczucia godności własnéj, ale jest téż i zrośnięcie się z instytucyami, jest żywotność organizmu narodowego, który w każdéj instytucyi i każdéj formie żyje i funkcyonuje. We Francyi, nieomal powiedziałbym na stałym lądzie, instytucye polityczne są przechodnie; żyją póki są szanowane a szanowane są póty, dopóki je dźwiga indywidualna wartość.

Powiedziałem na początku: uderzył mnie duch porządku i spokojności. W rzeczy saméj począwszy od Holborn i Strandu, przez 3—4 mile ang. głównemi ulicami jak Oxford-Street, Picadilly, Parliement-Street, Kensington-Road waliły się tłumy spiesząc raz jeszcze ujrzeć pałac a jeźli można królowę, ów najciekawszy dla Anglików przedmiot wystawy. Połowa Londynu zaległa Hyde-Park, przeszło milion mężczyzn, kobiet i dzieci, do dziesięciu tysięcy pojazdów krążyło w okolicach pałacu, z jakie sto tysięcy ludzi otoczyło go tłumnie, przeszło dwadzieścia tysięcy było w samym gmachu i na te massy ludu ani jednego żołnierza (oprócz szwadronu jazdy, który eskortował królowę) i wśród takiego natłoku niebyło zamieszania ani nieszczęścia. Lud z radością wołał: *niech żyje królowa;* rozochocony jéj widokiem długo jeszcze po jéj odjeździe powtarzał okrzyki i witał niemi przez żart tych, co główną drogą przechodzili lub przejeżdżali.

Rzecz naturalna, iż ten porządek trzeba przede wszystkiem przypisać spokojności mieszkańców, mocno wkrzewionemu uczuciu prawa; lecz kto zna stolice zagraniczne ten ze mną przyzna, że często zbytni rygor policyi bywa przyczyną zamieszania. W Anglii tego niema. Dzisiejsza policya londyńska jest jednem z dzieł i jednym z pomników sir Roberta Peela. Późniéj zapewne wyłożę szczegółowo organizacyą tutejszéj policyi, dzisiaj tylko główne podam zarysy. Urzędnicy policyjni od najniższego do najwyższego, począwszy są ludzie nieskalanych obyczajów, dobrego wychowania, roztropni, osiedli w mieście, trzeźwi i mocno zbudowani. Przekonano się że system strzeżenia złodziei przez łotrów i złodziei, zwykle doprowadza do ich porozumiewania się i zgęszczenia przestępstw kryminalnych. Policyanci londyńscy wolni są od pedantyzmu, który się tak często na stałym lądzie napotyka; mają za pierwszą regułę swego postępowania: *usługę obywateli* i o niéj w czasie służby zawsze pamiętają. Niema przykładu, aby policyant obywatela, nie mówię już, uderzył (o takiem barbarzyństwie oddawna tu zapomniano) ale obraził. Przemawiają łagodnie, nietylko z grzecznością lecz dobrocią, szanują każdego osobistą godność i wolność i dopiero w ostatniéj i koniecznéj potrzebie aresztują w imieniu prawa. Ubrani po prostu w granatowe fraki i zwykłe kapelusze, bez broni, z laską w ręku, na noc biorą surduty i latarnie, na deszcz kładą kruciuteńkie płaszczyki z grubéj czarnéj ceraty. Jest ich wielka ilość, są wszędzie, chociaż ich nie zawsze widać.

Jest w Londynie 27 biór policyjnych. Urzędnicy w nich zasiadający powinni działać szybko, energicznie i *z zupełną jawnością*. Oni rozpoznają sprawę czyli jest policyjną czy kryminalną i według tego sądzą sami lub odséłają daléj. Sprawami tego rodzaju napełnione są prawie zawsze olbrzymie kolumny tutejszych dzienników. Sprawozdawcy dają raporta urzędowe; szczegółowe i natychmiastowe ogłaszanie zapobiega fałszywym wieściom i przekonywa każdego, że nic nad prawo się nie dzieje, i że nad wszystkiem opinia publiczna czuwa. Taką jest w ogólności policya londyńska; *prawość, jawność i troskliwość* o obywateli, oto zasady jéj egzystencyi i działania.

Korrespondencya Czasu.

Poznań 2 maja.

Nowe gimnazyum katolickie, którego otworzenia zawsze stanowczo w tym roku się spodziewamy, jako konieczności, jako obowiązku, który rząd dawno już spełnić był winien, wywołało zupełne wyścigi rozmaitych ofiar, które z strony naszych miast, w razie umieszczenia go w ich murach, rządowi przedstawianemi zostają. Temi czasami i Gostyń uczynił podobne kroki, ale odmówną również jak Wągrowiec i kilka innych miasteczek, odebrał odpowiedź. Zdaje się więc niezawodném, że wybór rządu stanowczo co do Szremu nastąpił.

Doniesienie korespondenta waszego paryzkiego, jakoby się tamże drukował tom drugi *Ojcze nasz*

Augusta Cieszkowskiego, wywołało z strony korespondenta berlińskiego *Gońca*, najprzód zaprzeczenie faktu, powtóre oskarżenie o niedyskrecyą doniesienia co do wymienienia autora niewiadomego, kiedy nazwiska na dziele swém nie umieścił [1]).

Korespondencye wiedeńskie pisma waszego, które już i dla berlińskich dzienników stają się źródłem do spraw niemieckich, z którego dość często czerpią, w publiczności tutejszéj czasami, pominąwszy zawsze doskonałą i nader rychłą znajomość faktów, niezadowolnienie co do wniosków wywołują. I tak korespondencye niedawne Włoch się tyczące, wielce niezadowolniły, i bodaj czy drukiem w tym kierunku poruszone, za broń polemiczną przeciw dziennikowi waszemu użyte nie będą, wnosząc, jak surowo je sądzono [2]).

Rozeszła się wieść w tych dniach, że kilka biednych rodzin polskich z miasta Kurnika, powzięło myśl ex-patryowania się i przeniesienia się do Ameryki. Niemożemy jéj uwierzyć: tak wręcz przeciwną jest charakterowi narodowemu, zwyczajom, obyczajom i tradycyi narodowéj. Sławianin zwykle na największą nędzę w domowéj zagrodzie się rezygnował, by tylko jéj nieopuszczać, choćby go w obczyznie złote góry czekać miały. Ztąd to gorączkowa boleść tych, którym losy szczęścia życia na ziemi rodzinnéj odmówiły, ztąd fakt tyle pochlebny dla szczepu sławiańskiego, że przy nowéj budowie wieży Babilońskiéj dzisiejszego materyalnego świata, w Kalifornii, śród dzikiego gwaru wyznawców złotego cielca wszelkich narodów, nikogo dotąd z kraju i szczepu naszego nie ujrzano. Gdyby więc fakt ten czyli wieść, o któréj wspominam, miała się sprawdzić, byłaby okropnym dowodem, o ile duch obcy już na nasz rodzinny w naszym biedném Księstwie oddziaływać i krzywić go zaczyna.

Wiosna tak rychła, tak piękna, od kilku dni w mniéj uroczéj objawia się szacie: wróciło nieprzyjemne zimno, bodaj czy nawet roślinom nie szkodliwe; z kilku zaś stron, szczególniéj zpod Wągrowa, dochodzą nas wieści o znacznych klęskach, które burze z gradem i gwałtownemi ulewami połączone, przyszłym plonom zadały.

Z Berlina z dnia onegdajszego odebraliśmy listy, o nader świetnéj interpelacyi deputowanego Stablewskiego, tyczącéj się zawieszenia u nas ordynacyi prowincyonalnéj i powiatowéj. Mówca nasz nadzwyczaj świetnie miał wystąpić i ogromne zrobić wrażenie. Na téjże saméj sesyi, Izba IIga przez wzgląd i uszanowanie dla Izby Iéj, a raczéj będąc złożoną z urzędników, przez strach kassacyi z strony rządu, odstąpiła od swéj dawniejszéj uchwały 7ma głosami większości, a więc polskiemi utrzymanéj, by podatek od dochodu na pięć lat ograniczyć, i tym sposobem będziemy *in eternum* go płacić.

Ale z listami onegdajszemi odebraliśmy z Berlina raport komisyi Izby IIéj, tyczący się uregulowania stosunków i wychowania sierot z roku głodu i tyfusu w Górnym Szląsku. Charakteryzować go nie będę, do tego nie ma słów, trzebaby gromów oburzenia. Załączam wyjątki z oryginału po niemiecku, by nie módz być posądzonym o stronne tłómaczenie. Komisya usprawiedliwia wydatek krajowy na cel wychowania sierot, jako środek polityczny *(eine politische Maassregel)*; życzy, by sieroty te, jak najdłużéj do lat 18tu, pod opieką rządu chowanemi były, potém zmuszonemi do powrotu w rodzinne strony, dla rozszerzenia niemieckich obyczajów i wykształcenia *(jede Ausbreitung deutscher Sitte und Bildung)*.

Obraz zaś stanu Górnego Szląska, tak maluje:

Besitzlosigkeit, mangelnder Trieb nach Erwerb und Besitz; Unlust und Unfähigkeit etwa vorhandenen Besitz auszuwerthen; Bedürfnisslosigkeit auf der einen, und auf der andern Seite überhandgenommene Hingabe an den Genuss von Spirituosen; Indolenz bei nichtzuverkennenden Vorhandensein ursprünglicher Anlagen, sind Grundzüge eines Zustandes, dessen Erscheinungen vereinzelt oder vereinigt zu der Überzeugung führen, dass derselbe in sich selbst nicht die Kraft der Umänderung trägt, sondern um vor allmäligen Versinken bewahrt zu bleiben, nachhaltige Hinwirkungen von Aussen, die Aufnahme edlerer Elemente in sich bedarf.

Die folgenden Andeutungen von mit diesen Zuständen in Verbindung stehenden Anlässen und Wirkungen, haben den hier vorzugsweise in Betracht kommenden Theil Ober-Schlesiens, welcher auf dem rechten Oder-Ufer liegt und von überwiegend slavischer Bevölkerung bewohnt ist, im Auge........

a daléj:

Bis jetzt ist ein grosser Theil der Bevölkerung in elenden Hütten zufrieden, auf Kartoffeln und Kabusta *selbst mit Ausschluss von Brot, als sein Hauptnahrungsmittel hingewiesen, zum Betteln genöthigt und in steten oder zeitweisen Genuss des Branntweins als Aufreizungs- und Abstufungsmittels in seiner Art glücklich gewesen. Die zerfallenen Hütten, die halbgekleideten und schlecht genährten Gestalten, die beinahe mit Ausschluss von Cerealien Hülsenfrüchten und Wurzelgewächsen nur für Kartoffeln und Kraut bestimmter Feldbette und der Hinblick in das Hauswesen der* slavischen *Familien auf dem rechten Oder-Ufer führen bald zu dem Schluss,* dass diese Bevölkerung weder physisch noch geistig *den Angriffen Wiederstand zu leisten vermochte, welche wiederholte Misserndten und klimatische Einflüsse vom Jahre 1846 an übten.*

Die in den Akten befindliche Ansicht eines mit den dortigen Verhältnissen vertrauten Mannes mag hier erwähnt werden. Er vergleicht die oberschlesische Bevölkerung mit der Kartoffelraupe; aus der Kartoffel allein habe sie ihre Nahrung gezogen in gleichem Schritt sich mit der Ausbreitung des Kartoffelbaues vermehrt, als endlich die Pflanze verdorben, sei auch das auf sie hingewiesene Geschöpf dem Untergange preis gegeben gewesen. [3])

[1]) Przerzuciliśmy korespondencye nasze z marca i kwietnia, i nigdzie niedyskrecyi, o któréj mowa, znaleść niemogliśmy śladu. Radzibyśmy wiedzieć numer dziennika, w któréj się takowa znajduje. W każdym razie, gdyby istotnie w pospiechu popełnioną być miała, przepraszamy szan. deputowanego Augusta Cieszkowskiego. P. R.

[2]) W tym względzie odwołujemy się do wczorajszego artykułu wstępnego. P. R.

Wnioski deputowanych naszych o szkoły i Uniwersytet, dotąd z komissyów nie wyszły. Prawo prassowe ma być jeszcze w téj sessyi w Izbie II obradowanem, bo rząd spodziewa się na swą korzyść większości. Postrach odstawki lub kassacyi, na deputowanych zarazem urzędników, mocno działa i niezawodnie bardzo to skuteczny bywa środek.

Berlin 4 maja.

† W trwającéj od dwóch dni w Izbie niższéj dyskusyi nad prawem drukowém, opozycya wytęża ostatnie siły, aby poprawcze wnioski swe przeprowadzić, a przynajmniéj handlową i przemysłową stronę prawa usunąć zpod surowéj administracyjnéj i policyjnéj opieki. Całe usiłowanie to jest napróżném. Większa połowa artykułów prawa, i to najważniejsza, już jest uchwalona wedle osnowy zapadłéj w Izbie wyższéj. Wszystkie odmiany proponowane przez komisyą zostają w mniejszości. Nieprzeszła dotąd ani jedna poprawka. Frakcya Bodelschwingha głosuje stale z ministersiwem, co mu zapewnia zupełne zwycięztwo. Pojutrze a może już jutro całe prawo będzie, tak jak wyszło z Izby wyższéj, uchwalone: rząd zyska nowy filar do swéj konstytucyjnéj budowy. Przyszłość pokaże, jakie moralne i materyalne skutki przyniesie rządowi skrępowanie téj właśnie gałęzi przemysłu, która stała się niedzownym żywiołem ducha niemieckiego.

Sejm w nadchodzącym tygodniu kończy swoje czynności. Nie odrzeczy będzie podać tu oficyalną statystykę składu Izby niższéj. Tłómaczy ona lepiéj niż wszystko bieg jéj czynności. Oto szczegółowa składu jéj tablica:

Izba składa się z 350 członków, liczba ta niebyła jednak nigdy zupełną. W niéj mieszczą się: 31 radzców regencyjnych i wyższych urzędników; tj. powiatowych naczelników administracyjnych i policyjnych; 35 burmistrzów, sołtysów i policystów; 68 urzędników sprawiedliwości; 24 profesorów i doktorów; 21 radzców komercyjnych i ludzi przemysłu; 37 właścieli dóbr szlacheckich; 33 mniejszych właścicieli ziemskich; 3 wojskowych; 9 urzędników leśnictwa, kasy ogniowéj, górnictwa, poczty itd.; 9 ministrów czynnéj służby i będących na odstawie; 3 ewangelickich, 3 katolickich duchownych; razem 232 *urzędników.* Z tych 98 liczy się do szlachty, 229 do stanu miejskiego. Prawa strona Izby liczy 158, lewa 149 członków; 20 członków (polskich) głosuje wedle okoliczności. Prawa strona dzieli się na 2 frakcye: 1) Arnima-Boitzenburg z 72 głosami, 2) Bodelschwingha z 86 głosami. Lewa strona składa się: 1) z frakcyi Riedel z 36, 2) z frakcyi Althelgoland z 94, 3) z frakcyi polskiéj z 19 głosami.

Nic dziwnego, że przy takim składzie Izby, ministerstwo w końcu we wszystkich ważniejszych kwestyach na większość liczyć może.

Być może, że pomiędzy wnioskami, które w ostatnim tygodniu przyjdą na stół, znajdować się także będą wnioski posłów polskich o rozszerzenie instytutów naukowych w Księstwie. Posłowie nasi są do obrony ich przygotowani. Pomyślnego rezultatu niemożna się jednakże spodziewać.

[3]) Brak własności, brak popędu do zarobku i bycia posiadaczem, odraza i nieudolność do exploatowania wszelakiego mienia; z jednéj strony brak poczucia potrzeby, z drugiéj zaś rozpowszechnione pijaństwo; lenistwo obok niemogących się zaprzeczyć wrodzonych zdolności, są głównemi rysami stanu, którego pojedyncze lub razem wzięte objawy, wiodą do przekonania, że nie ma on w sobie siły przeradzania się; aby jednak ochronionym został przed powolną zagubą, wymaga skutecznych zewnętrznych wpływów i przyjęcia u siebie szlachetniejszych żywiołów.

Następne skazówki powodów i skutków w związku z tym stanem będących mają szczególnie na względzie ową część Górnego Szląska na prawym brzegu Odry leżącą, a głównie przez ludność *sławiańską* zamieszkałą..............

Znaczna część téj ludności poprzestaje rada na nędznych chatach i z wyłączeniem nawet chleba na ziemniakach i kapuście, jako głównych pożywienia przedmiotach. Zniewolona żebrać, w ciągłém lub chwilowém używaniu wódki jako w podniecającym i upośledzającym środku, znajduje najwyższe dotąd szczęście. Walące się chaty, na pół odziane i źle żywione postacie, zagony uprawiane tylko pod ziemniaki i kapustę, z pominięciem prawie zupełném zboża, jarzyn i warzywa, tudzież przyjrzenie się domowemu życiu rodzin słowiańskich na prawym brzegu Odry, prowadzą do rezultatu: że ludność ta *ani fizycznie ani moralnie* nie zdołała się oprzeć klęskom ponawianych od r. 1846 nieurodzajów i wpływów powietrznych.

Wspomnieć tu można zdanie osoby dokładnie obznajmionéj z tamecznemi stosunkami, które tu w aktach się znajduje. Porównywa ona tam mieszkańców Górnego Szląska do gąsiennicy ziemniakowéj, która się karmi samym tylko ziemniakiem, mnoży się w równym postępie jak uprawa ziemniaków się rozszerza, kiedy zaś roślina niszczeje, wtedy i ta do niego przywiązana istota przeznaczona jest na zagładę.

Przegląd Polityczny.

W d. 2 maja odbyło się pełne posiedzenie konferencyj drezdeńskich. Na niem rozdano referata 4ch kommissyj dla przesłania takowych rządom i otrzymania od nich oświadczeń względem zamknięcia konferencyj. Na ostatnią sessyę, która ma nastąpić 15 maja zjadą się ks. Szwarcenberg, p. Manteuffel i wielu ministrów innych państw Rzeszy. Pełnomocnicy przed zamknięciem jeszcze rozjadą się na czas jakiś do domów. Wątpią aby prace komissyi skutek jaki przyniosły. Trzecia komissya popiera projekta gabinetu wiedeńskiego i pragnie urzeczywistnić związek celny austryacko-niemiecki, a zniszczyć związek pruski.

Z Frankfurtu donoszą, że Austrya nie porzuca planu swego przystąpienia z wszystkiemi krajami koronnemi do związku, jak również, że ma na myśli podniesienie Bawaryi dla upokorzenia Prus. Wojenna komissya związkowa, przy któréj ze strony Prus pozostać ma jen. Peucker, ma być urządzoną w ten sposób, iż całą władzę w ręce Austryi oddaje.

Pierwszą czynnością Bundestagu ma być zniewolenie państw drobnych do reformy ustaw konstytucyjnych, z których wszystkie demokratyczne postanowienia byłyby wymazane.

Berlińska Izba niższa zajmowała się 4 maja prawem drukowem. W Izbie wyższéj z powodu sprawozdania o użyciu 18tu milionów, żywe nastąpiły rozprawy: mianowicie hr. Arnim w obszernéj mowie malował zgubne postępowanie ministeryum. Wszystkie jednak poprawki lewéj strony upadły i wnioski komissyi utrzymały się. Następnie sprawozdanie komissyi długów publicznych było przedmiotem obrad, ale i tę odrzucono poprawkę, prócz jednéj dep. Mathisa, która żąda, aby podano środki dla zaprowadzenia ściślejszéj kontroli.

W München wniosek ks. Wallerstein o przedłożenie dokumentów tyczących się interwencyi w Hessyi wywołał 7-godzinne zapalczywe utarczki parlamentarskie, ale nareszcie ministeryum wyszło zwycięzko.

— Policya Paryzka odkryła pokątną drukarnią z któréj wyszedł ów sławny X. bulletyn „komitetu oporu" i aresztowała cztérech ludzi w niéj zajętych, między którymi trzech ułaskawionych powstańców czerwcowych. Odkrycie to niemałe sprawia wrażenie, a to tém więcéj, że dwaj ultra-radykalni reprezentanci Miot i Greppo mają być w téj sprawie mocno skompromitowani. Mówią, że na chwilkę przed przybyciem urzędników policyjnych, znajdowali się w rzeczonéj drukarni dla zrobienia korekty nowego XI. buletynu.

Nie od rzeczy tu będzie przypomnieć, że są dwa komitety, dające sobie nazwę: „*Comité central de resistance.*" Jak jeden tak drugi wydali Xty byletyn. Fałszywy komitet jest ten, który wzywa do bezzwłocznego powstania i zgładzenia *wrogów* ludu — prawdziwy zaleca przeciwnie czekać sposobnéj chwili, a mianowicie 1852 roku. Owoż odkryta drukarnia i XIty buletyn, którego treść niżéj podajemy, należały do *fałszywego* komitetu. Ztąd pogłoski o udziale dwóch reprezentantów w tém przedsiębiórstwie, mocno zniepokoiły montaniardów.

Rozmowa pana Persigny z jen. Changarnier najprzód przez jednego z korespondentów dziennika *Indépendance* do publicznéj podana wiadomości, liczne wywołuje komentarze i reklamacye. Pan Persigny w dzienniku *la Patrie* zaprzeczył podaniu korespondenta *Indépendance*, na co korespondent odpowiada w ostatnim Nrze tegoż dziennika, że jest *upoważniony* do oświadczenia, iż opowiadanie jego we wszystkiém zgodne jest z prawdą, a paryskie dzienniki *l'Ordre* i *le Messager de l'Assemblée* oświadczają z swéj strony, że zasiągnąwszy najdokładniejszych informacyj, przekonały się o zupełnéj prawdziwości w mowie będącego sprawozdania. Zdaje się nieulegać wątpliwości, że Prezydent Rzpltéj niebył wcale o téj schadzce uprzedzonym — ale obiegają wieści, że krok ten p. Persigny wcale inne miał znaczenie od tego, jakie doń przywiązywano, że pan Persigny widząc usiłowania p. Fauchera ku pojednaniu jenerała z Elizeum, i chcąc je udaremnić, chwycił się sposobu, który mógł tylko powiększyć rozdwojenie i rzeczywiście dopiął swojego celu; byłaby to więc poprostu intryga wymierzona przeciwko panu Faucher. — Jakkolwiek wersya ta wydaje się niepodobną do prawdy, to przecież faktem jest, że scyssya między Elizeum a jenerałem Changarnier większa jest niż kiedykolwiek, i że w skutek tego jenerał zaczyna się zbliżać do stronnictwa fuzionistów.

Depesza telegraficzna z Paryża 4go maja o 8éj wieczór donosi: „Dzień dzisiejszy przeszedł najspokojniéj. Pomimo dészczu znaczne massy ludu zapełniały ulice i place. Dekoracye były wspaniałe.

Takaż z Londynu 2go maja donosi, że Izba niższa nieznaczną większością 202 głosów przeciwko 177 uchwaliła powtórne odczytanie billu o przypuszczeniu starozakonnych do parlamentu.

Lwów. ***Okólnik z c. k. galic. Prezydyum krajowego względem zaprowadzenia prowizorycznéj władzy szkół krajowych dla kierowania szkołami elementarnemi i realnemi w koronnym kraju Galicyi.***

Ponieważ **Jego ces. Mość raczył** najwyższém postanowieniem z **29** października **1849** dla kierowania szkołami elementarnemi i realnemi w koronnych krajach monarchii zezwolić na zaprowadzenie prowizorycznych władz szkół krajowych; przeto wysokie ministeryum publicznego oświecenia zaprowadziło także dla koronnego kraju Galicyi dla kierowania szkołami elementarnemi i realnemi krajową władzę szkolną; załączone rozporządzenie wysokiego ministeryum nauk publicznych zawiera względem jéj składu i zakresu działania bliższe przepisy.

Namienione przepisy podają się na mocy wysokiego dekretu c. k. ministeryum publicznego oświecenia z **22.** z. m. **L. 127** z tym dodatkiem do wiadomości publicznéj, że krajowa władza szkolna dla Galicyi jako władza niezawisła d. **15** maja b. r. wejdzie w rzeczywistość, i z tym dniem ogłosi publiczności swój protokół.

Lwów, 24 kwietnia **1851.**

Agenor hr. *Gołuchowski*, c. k. Namiestnik.

Rozporządzenie

ministerstwa wyznań religijnych i nauk publicznych względem zaprowadzenia prowizorycznéj krajowéj władzy szkolnéj dla koronnego kraju Galicyi i Lodomeryi z księstwami Oświecimskiem i Zatorskiem i Wielkiem księstwem Krakowskiem.

Jego ces. Mość raczył najwyższém postanowieniem z **24** października **1849** r. zezwolić na zaprowadzenie prowizorycznych krajowych władz szkolnych.

Stósownie do tego postanowienia rozporządza się dla koronnego kraju Galicyi i Lodomeryi z księstwami Oświecimskiem i Zatorskiem i W. księstwem Krakowskiem, co następuje.

§ 1. Przysłużający rządowi nadzór i kierunek szkół elementarnych i realnych, o ile te ostatnie ministerstwu nauk publicznych są podwładne, będzie nadal przez krajową szkolną władzę wykonywany.

A) *Urządzenie krajowéj władzy szkolnéj.*

§ 2. Krajowa władza szkolna stanowi sekcyę namiestnictwa, i jako takowa podlega bezpośrednio namiestnikowi, a pośrednio ministerstwu wyznań religijnych i nauk publicznych.

§ 3. Członkowie krajowéj władzy szkolnéj sprawują urząd jako radzcy namiestnika; działają pod jego odpowiedzialnością; dla tego od jego zarządu zależy, w których przypadkach mają załatwiać przydzielone im sprawy bezpośrednio, albo aż po uprzedniéj naradzie kolegialnéj.

Wszystkie dekreta i sprawozdania wychodzą w imieniu krajowéj władzy szkolnéj pod aprobacyą Namiestnika lub wyznaczonego przezeń członka krajowéj władzy szkolnéj. Prośby do nich należy stylizować: „Do krajowéj władzy szkół w Galicyi."

§ 4. Krajowa władza szkolna składa się:

1) z administracyjnego referenta dla zewnętrznych spraw szkolnych tj. polityczno-ekonomicznych;

2) z majacych się obrać, ze względem na rozmaite rodzaje szkół, członków, do których jako mężów mających specyalną znajomość rzeczy, wewnętrzne, tj. umiejętno-pedagogiczne sprawy szkolne należą.

Wszyscy członkowie mają tytuł: „radzców szkolnych," i stają w VII klassie dyet.

§ 5. Referent administracyjny będzie obrany ze stanu urzędników politycznych, i pozostanie w tym stanie. Ma godność i płacę obwodowego radzcy pierwszéj klasy.

Drugich członków postanawia prowizorycznie ministeryum publicznego oświecenia; ci otrzymają stósowne pensye, albo według okoliczności dodatki funkcyjne do swojéj innéj płacy służbowéj.—Za odbywane podróże będą pobierać wynagrodzenie za koszta podróży i dyety.

§ 6. Dla dalszego wspierania krajowéj władzy szkolnéj wyznaczy ministeryum odznaczających się nauczycieli szkolnych poza obrębem krajowéj władzy szkolnéj, którym będzie nadany tytuł radzców szkolnych. Namiestnik zgromadzi ich według potrzeby na ustne obrady z członkami krajowéj władzy szkolnéj, albo według okoliczności zażąda od nich pisemnego sprawozdania o pojedyńczych ważniejszych przedmiotach.

Dla spraw pojedyńczych, wymagających najszczególniéj wielostronnéj rozwagi, może Namiestnik każdego czasu oprócz liczby radców szkolnych powołać do obrad zaufania godne osoby.

§ 7. Za pomocników dla spraw konceptowych będą krajowéj władzy szkolnéj dodani:

2. koncepiści i

2 adjunkci konceptowi tudzież jeden protokolista, wszyscy z rangą i płacą tegoż samego

imienia obwodowych urzędników rządowych.

Ci pomocnicy będą wybrani ze stanu urzędników politycznych i pozostaną w tym stanie.

Sprawy ekspedytu i registratury będzie załatwiać pomocnicze personale namiestnictwa.

B. Zakres działania krajowéj władzy szkolnej.

§ 8. Zakres działania krajowéj władzy szkolnéj, o ile ustawami lub rozporządzeniami odmieniony nie będzie, jest ten sam względem podrzędnych im szkół, jaki miało rozwiązane gubernium w téj mierze.

§. 9. Należy więc wszystkie od szkół elementarnych i realnych, albo od osób i korporacyi pochodzące propozycye, prośby, sprawozdania, zażalenia i t. d. w sprawach tychże szkół, stylizować do krajowéj władzy szkolnéj, a jeżli te sprawy przechodzą jéj zakres działania, będzie je ta władza do ministeryum konkomitować.

Również wszystkie, mające się wydawać przez ministeryum nauk publicznych w sprawach szkół decyzye i rozporządzenia wychodzą przez krajową władzę szkolną.

§ 10. Zakres działania krajowéj władzy szkolnéj nieograniczy się bynajmniéj na komunikacyi pisemnéj, lecz powinnością jéj będzie przedsiębrać przez swoich członków, według mających się wydać dla nich instrukcyj regularne objeżdżanie po kraju, aby zbadać stan nauki publicznéj i przykładać się osobistym wpływem do polepszenia go.

Co do gimnazyum w szczególności.

§ 11. Jeżeli jest opróżniona posada dyrektora albo nauczyciela, ma krajowa władza szkolna tam uczynić swe propozycye, gdzie nominacya od władz rządowych pochodzi; gdzie zaś rząd tylko potwierdzenie nadaje, ma przedłożyć ministerstwu swoje zdanie o zaproponowaném obsadzeniu. Względem obsadzenia opróżnionych posad nauczycielskich, ma wpoprzód zdania dyrektora zasiągnąć.

§ 12. Ona przekłada propozycye o stabilizacyi, kwieskowaniu, pensyonowaniu i dymisyonowaniu dyrektorów i nauczycieli, wyrzeka w potrzebnym razie nagany, lub je proponuje ministerstwu, ze względu na szczególniejsze zasługi proponuje odznaczenia, dodatki osobiste, remuneracye.

§ 13. Na propozycyę dyrektora postanawia suplentów.

§ 14. Daje nauczycielom urlopy na czas jednomiesięczny, prośby o dłuższy urlop ma przedłożyć z swém sprawozdaniem ministerstwu.

§ 15. Do niej należy załatwiać mające się regularnie przesyłać protokóły posiedzeń gremiów nauczycieli, równie jak mające się przedkładać wpoprzód dla każdego roku szkolnego specyalne plany nauk pojedyńczych gimnazyów, które powinny zawierać rozdzielenie pomiędzy nauczycieli wydziałów naukowych i innych zatrudnień, rozdzielenie na pojedyńcze klasy i semestra przedmiotów naukowych i wykaz stósownych do użytku książek naukowych i pomocniczych.

§ 16. Propozycye gremiów nauczycieli do zaprowadzenia nowych książek szkolnych, jeżeli te książki za niestósowne uzna, ma odrzucić, w przeciwnym razie zaś, ma wraz z swojem zdaniem do ministeryum konkomitować.

§ 17. Będzie mieć nadzór nad majacemi się zaprowadzić egzaminami *maturitatis* i kierować niemi.

§ 18. Będzie przyjmować lub odrzucać ułożone przez pojedyńcze korporacye nauczycieli specyalne rozporządzenia karności, propozycye względem wyznaczenia feryów podczas roku szkolnego i względem zmiany lub zniesienia egzaminów publicznych.

§ 19. Na propozycyę korporacyi nauczycieli może uwolnić od nauki greckiego języka uczniów, którzy nad pierwsze 4 klasy gimnazyalne daléj uczyć się nie myślą.

§ 20. Dla rodziców i opiekunów uczniów, jest ta władza najpierwszą instancyą do rekursu przeciw decyzyom gimnazyów, od których się pokrzywdzeni być sądzą.

Wykluczenie ucznia z gimnazyum należy jéj oznajmić; wykluczenie zaś ucznia z gimnazyów kilku lub wszystkich krajów koronnych, ma ta władza ministerstwu zaproponować.

§ 21. Przysłużające przedtem gubernium prawa uwolnienia od dydaktrum, i nadawania tych stypendyów, które wyłącznie dla gimnazyów są założone, przejdą na krajową władzę szkolną.

§ 22. Dogmatyczna osnowa nauki religijnéj nie należy do jéj zakresu; lecz tylko dydaktyczne i pedagogiczne postępowanie nauczyciela religii w ogóle, równie jak jego stanowisko jako członka korporacyi nauczycieli.

Wiedeń; 12 lutego 1851. *Thun mp.*

Stanisławów 30 kwiet. (*Nad.*) J. E. Namiestnik Cesarski, robiąc w téj chwili objazd kraju, dla przekonania się naocznie o jego potrzebach, a razem wskazania urządzeń ku przyszłéj organizacyi, zjechał w dniu 26 kwietnia do Stanisławowa. Powitany został przez wszystkie stany radośnie i serdecznie; powitanie to przyjął i odwzajemnił zwykłą sobie uprzejmością. Radość ta we wszystkich była niezmyśloną, albowiem przebijało się przez nią zaufanie, które obudzał hr. Gołuchowski postępowaniem szczerém i otwartém, i poświęceniem, z jakiém pracowicie wchodził w szczegóły najdrobniejsze tyczące się dobra naszego kraju. Wieczorem całe miasto było oświecone.

Nazajutrz czynny Naczelnik kraju zwiedził wszystkie urzęda i lokalności dla nowéj organizacyi przeznaczone, a następnie wyjechał obejrzeć sławną cukrownią w Tłómaczu, którą śmiało w rzędzie najpierwszych fabryk europejskich tego rodzaju stawić możemy, i z prawdziwém zajęciem się (przedmiotowi właściwém), oglądał olbrzymi ten zakład w rozmaitych jego oddziałach. Na całéj przestrzeni drogi, jaką przebywał, widzieliśmy, iż duchowieństwo, mieszczanie i lud wiejski tłumnie się zbiegający, brali udział z obywatelami miejskiemi i ziemskiemi w przyjęciu męża, który się tak gorliwie służbie krajowéj oddaje. Sześciudziesiąt jeźdzców w stroju narodowym towarzyszyło w tym przejeździe Namiestnikowi Cesarskiemu.

Przyjęcie to Naczelnika kraju przez mieszkańców naszéj krainy dowodziło, że w nim nietylko chcieliśmy uszanować władzę, ale razem uczcić rodaka poczytaliśmy sobie za obowiązek. Widział też hr. Gołuchowski, że obok żywéj sympatyi dla jego osoby, przebijało w nas uczucie wdzięczności dla Monarchy, który powołał na tak wysoki urząd zpośród nas obywatela, Tronowi wiernego, poświęconego dobru publicznemu, w którym chętnie upatrujemy zakład lepszéj dla kraju przyszłości.

Wiedeń 5 maja. Podana przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby ks. Schwarzenberg miał się udać do Drezna dla zamknięcia konferencyj zdaje się być bezzasadną. Faktem jest, że dotąd żadna w tym względzie umowa z pruskim ministrem prezydentem miejsca niemiała.

— Dotychczasowy namiestnik wyższéj Austryi dr. Aloizy Fischer na własne żądanie otrzymał dymisyą a na jego miejsce mianowany były komisarz cywilny w Siedmiogrodzie dr. Edward Bach.

— W ministeryum wojny zajmują się planem reorganizacyi jazdy. Różnica lekkiéj i ciężkiéj konnicy ma być zachowana; ale ciężka ma się jedynie składać z kirysyerów, u których pierwszy szereg byłby uzbrojony w lance; lekką konnicę składałyby huzary i ułany. Karabinki u konnicy mają wyjść z używania jako niepraktyczne.

— Czytamy w *Fremdenblatt:* Austrya zamierza ustanowić przy Bundestagu centralną władzę wykonawczą wojskową w trzech sekcyach. Pierwsza do organizowania kontyngensów i kierunku korpusów przy wewnętrznych ruchach, ma być pod prezydencyą Austryi; druga do administracyi i finansowości pod kierunkiem Bawaryi; trzecia do fortyfikacyj i marynarki pod przywództwem Prus. Wspomnione trzy mocarstwa mianować będą szefów sekcyi swoich niezależnie od Bundestagu.

— W Rovigo z 41 za rozbój skazanych indywiduów, 23ch rozstrzelano, resztę na 15—20-letnie ciężkie więzienie ułaskawiono.

— Kilka osób z wysokiéj arystokracyi, na poufne zapytanie, czyby chcieli zająć miejsce w Radzie Państwa, mieli odpowiedzieć odmownie.

NIEMCY.

Berlin 4 maja. Obrady Izby niższéj nad prawem drukowem nie przedstawiają żadnego więcéj interesu. Prawo to znane już szczegółowo z obrad Izby wyższéj pośpiesznym idzie krokiem i zakończy zapewne prace tegorocznego peryodu sejmu puskiego. W Izbie wyższéj ponowiły się wczoraj żwawe utarczki przy obradach nad kredytem 18 mil. tal.; gdy jednak w tamtéj Izbie ministeryum zwycięzko wyszło, tém mniéj miało się tu obawiać opozycyi, gdzie tak przeważną zyskuje zawsze większość. Posiedzenie nie przeszło jednak bez tych samych zarzutów, a hr. Arnim miał następującą mowę, ciekawą dla nieznanych dotąd szczegółów:

„Moi panowie, uwagę waszą na krótką sobie zamawiam chwilę, bo też długiéj mowy nie uważam w dzisiejszym stanie sprawy naszéj za stósowną, ani też nie chcę ministrów nabawiać kłopotu, gdy ławę ich tak opróżnioną widzę. Głosować będę przeciw wnioskom komissyi, raz, że kredyt przeszłoroczny dany był w dowód zaufania, a to zawiedzionem zostało. Pieniądze nie były użyte na cel wówczas naznaczony; węzeł utrzymujący Unią zerwany, jedność niemiecka zniszczona tak widocznie, że gdy w proklamacyi z 15 maja 1849 „szaleństwo i kłamstwo“ mogły to utrzymywać, dziś szaleństwo i kłamstwo wątpićby o tém mogły. Głosuję powtóre także przeciw tym wnioskom, dla tego, że ministeryum tak sobie postępowało z honorem kraju jak i z jego pieniędzmi. Przypominam tu tylko historyczną notę p. Prokescha i podróż do Ołomuńca. Wiadomo mi dobrze, że ogłaszane o niéj szczegóły poczytano za bajkę i potwarz. Jeżeli tu powtórnie utrzymuję, że poseł austr. dał termin 24 godzinny do opuszczenia Hessyi, i że podróż do Ołomuńca nastąpiła, nie czekając na odpowiedź ks. Schwarzenberga, to mogą Izby i kraj sądzić, że zarzut ten zostanie tu zbity, skoro był powodem, iż jeden z reprezentantów oddany jest pod sąd jako zmyślacz i potwarca. Do zbicia tego zarzutu należałoby jeszcze, aby pomieniona nota p. Prokescha odczytaną została; a wtedy się pokaże, czyli jest tam istotnie ten ustęp, który jak mi się zdaje stoi ku końcowi. (słuchajcie!) Do odparcia zarzutu względem podróży ołomunieckiéj należy i to jeszcze, że okólnik księcia Schwarzenberga z 7 grudnia, którego zaprzeczyć nie można, zawiera w jednem miejscu bajkę, iż p. Manteuffel pragnie na każdy wypadek odbyć tę podróż. Jeżeli ks. Schwarzenbergowi nikt fałszu nie zarzuci, wtedy i ten fakt jest dowiedzionym. Zdaje mi się nawet, iż uchwalono jechać choćby do Wiednia; ja nie wiem z pewnością, lecz jeden z naszych kolegów mógłby to powiedzieć, gdyby mu jego stanowisko urzędowe nie stało na przeszkodzie. Tyle przynajmniéj pewnego, że zamierzone, ofiarowane, zapowiedziane upokorzenie, nie zmienia swojego charakteru, bo było zdecydowane. Głosuję wreszcie przeciw wnioskom komissyi, poczytuję bowiem mobilizacyę za próżną i czczą demonstracyę. O tém mówiono już p. Prokeschowi 6 listopada między 6 i 7 wieczorem i to nie jemu samemu tylko; napisano to samo do p. Meyendorffa do Wiednia. Ten doniósł o tem do Petersburga, a depesza, która to zawierała była udzieloną w Berlinie jako *avis au lecteur*. Stało tam: W Wiedniu nie ma żadnéj obawy z powodu mobilizacyi, wiedzą tam bowiem, iż Prusy nic innego niemają na celu, jak tylko zaspokoić wzburzone umysły ludu, (po lewéj: słuchajcie, słuchajcie; po prawéj śmiech) i dla zapewnienia sobie honorowego odwrotu (*pour se ménager une retraite honorable*). Ów odwrót widzę ja dobrze moi panowie. W tym samym duchu przesłano okólnik rządowy do pruskich ajentów za granicą i polecono im uspokoić dwory z powodu mobilizacyi. Czekam tylko na dowody, że to nieprawda. Trzebaby na to bardzo wyraźnego oświadczenia i przedłożenia dokumentów, ale się domyślam, że ni do jednego ni do drugiego nieprzyjdzie. Izby i kraj osądzą mowę i odpowiedź, odróżnią prawdę od fałszu. Stare Prusy zasiądą sądzić, i rozstrzygną pomiędzy człowiekiem, który nic innego nie miał na celu jak honor i pomyślność swojego kraju — pomiędzy owym człowiekiem i jego przeciwnikami. (Żywe oklaski z lewéj).

München 1 maja. Dzisiejsza sesya Izby niższéj, była jedną z najburzliwszych. Wniosek ks. Wallersteina o przedłożenie akt tyczących kwestyi heskiéj i interwencyi bawarskiéj, przyszedł na stół. Wydział wnosił za odrzuceniem żądania. Wnioskodawca w czasie 2-godzinnéj mowy swojej, przechodzi smutny stan dzisiejszy Szlezwiku i Holsztynu, i skreśla historyę Hessyi, a mianowicie rządów Hassenpfluga. W tém nagle podnosi się minister Pfordten i z zaczerwienioną od gniewu twarzą, protestuje przeciw wszelkiemu poniewieraniu obcego rządu. Prezydent Izby zastrzega sobie podobne przerywanie, a książę mówiąc daléj, wyjaśnia, iż egzekucya w Hessyi sprzeciwia się ustawom Związku, i dowodzi, jak bawarskie wojsko odgrywało tam rolę siepaczy. Przekonany on jest, że zajście w Hessyi umyślnie wywołane było, a Hassenpflug otrzymał rozkaz działania tak a nie inaczéj. Dzieje napiętnują tych wszystkich, którzy się spiknęli, aby lud heski do żebraczéj przywieść torby. Minister poraz drugi mowę przerwał, ale mu prezydent Izby oznajmił, iż nic w mowie księcia niewidzi, coby wykraczało przeciw porządkowi, inaczéj samby go upomniał. Galerye Izby przepełnione ciekawymi, przyjęły z głośnym śmiechem to wyjaśnienie prezydenta. Po skończeniu téj mowy, 12tu jeszcze mówców przez ciąg 7miu godzin mówiło za i przeciw. Najmocniejsze wrażeni zrobiła mowa deputowanego Kolba, który dowodził, że hańba jaką Niemcy teraz zniosły, przewyższa wszystkie w dziejach niemieckich chwile poniżenia i upadku. Rezultatem tych długich obrad, było odrzucenie wniosku Wallersteina 78 głosami przeciw 47.

Hamburg 2 maja. *Hamburgski Korespondent* donosi o napaści wykonanéj wczoraj przez 6ciu żołnierzy pułku Nugent na pana Marr, redaktora humorystycznego pisma *Mephistopheles*. Przed kilkoma dniami przepytywało się o niego w tym samym domu kilku podoficerów; wczoraj zaś żołnierze wpadli doń w południe i zbili go tak okropnie, że wątpią o jego życiu. Przybyły na ratunek lekarz przywrócił go dopiéro do zmysłów. Żołnierze uszli niepostrzeżeni, ale fm. Legeditsch nakazał najsurowsze śledztwo sprawców tego publicznego gwałtu.

FRANCYA.

Umieściliśmy w onegdajszym Nrze naszego dziennika podburzającą odezwę puszczoną w obieg, z podpisem „centralnego komitetu oporu“ i wspomnieliśmy w przeglądzie o drugiéj odezwie z takimże podpisem wydanéj, od prawdziwego jak się zdaje komitetu pochodzącéj; ta ostatnia przemawia do ludu w tych słowach:

„Jeszcze rok cierpliwości, a zakończą się cierpienia wasze, i pomszczeni będziecie za wyrządzone wam krzywdy, a balsam *równości* zagoi wasze rany. Z każdym dniem zbliża się chwila odwetu. Gnębiciele wasi, drżą na tę myśl... ale nie ustąpią z pola, nie zostawiwszy za sobą smugi krwi.... Jeżli rozdwojeni są dzisiaj, to dla tego że każdy z nich chciałby panować wyłącznie; ale wspólne niebezpieczeństwo zjednoczy ich. Trzeba się więc przygotować do walki z całem tem monarchicznem robactwem z Elizeum, Wenecyi, Claremontu.

„Zanadto obawiają się oni ruchu narodowego w r. 1852, aby chwili téj doczekać chcieli; będą oni nas wyzywać pierwéj. Miejmy się na ostrożności! Bądźmy baczni i czekajmy na ich wyzwanie.

„Zapowiadają oni rozruchy na dzień 4 maja. Niech będą spokojni. Lud w dniu tym zadziwi ich i zgnębi swoją spokojnością i republikańską powagą. Mówią o rozruchach, karność nasza czyni je nateraz niepodobnemi.

„Wystrzegajmy się dziennikarstwa demokratycznego. Oddawna przygotowuje onozdradę i td.“

Widzimy stąd, że właściwy „komitet oporu“ zaleca spokojne oczekiwanie sposobnéj chwili do ogólnego powstania, gdy tamten wzywa do bezzwłocznego rzucenia się do broni.

Posłuchajmy teraz odezwy członków zgromadzenia prawodawczego, na ostatnim krańcu lewicy a raczéj *góry* (de la Montagne) zasiadających, a których zowią *Taborystami*. Manifest ich brzmi jak następuje:

„Obywatele! Nowa era otwiera się przed wami.

„Wybrana przez lud dla strzeżenia Rzpltéj, obrony instytucyj demokratycznych i rozwoju interesów republikańskich władza wykonawcza, powzięła, jeżli mamy wierzyć jéj półurzędowym organom, zamiar wprowadzenia do ustawy zasadniczéj nieprawnemi sposoby, zmian, których wypadkiem byłoby zwalenie konstytucyi pod pozorem udoskonalenia jéj, i pomnożenie szans uzurpacyi nad wszechwładztwem ludu, pod pozorem utrwalenia i umocnienia władzy rządowéj.

„Niepowinniśmy i niemożemy wierzyć tym zbrodniczym zamiarom, gdzie niewdzięczność większe jeszcze zajmowałaby miejsce, aniżeli szaleństwo. W każdym jednak razie, zamiary te, jeżli istnieją, jedynie będą mogły wyjść na jaw za pomocą pozorów, jakichby dostarczały rozruchy, tłumne zbiegowiska wywołane ślepą niecierpliwością, podbudzane przez odwagę więcéj szlachetną niż rozważną, a może i zachęcane przez policyą. Strzeżcie się więc powstania, któregoby każdemu znanym był dzień i godzina, wyjąwszy ludowi, któremu jedynie służy prawo objawienia nieprzeżytego majestatu swéj potęgi, gdzie, kiedy i jak mu się podoba.

„W okolicznościach krytycznych i uroczystych, w jakie nas wtrąca szaleństwo naszych nieprzyjaciół wszyscy mamy ważne obowiązki do spełnienia. Czuwać nad nietykalnością prawa, wyjawiać intrygi, zawodzić wyrachowania ambicyi, zawiadamiać kraj o usiłowaniach kontrrewolucyjnych, a tam gdzie nasze usiłowania pokazałyby się bezowocnemi, odwołać się do patryotyzmu Francyi: oto są obowiązki, niebezpieczeństwa i zaszczyty urzędowego stanowiska, jakie nam powierzyło zaufanie ludu.

„Gdyby nieszczęściem, które chcemy uważać za niepodobne, zaślepiona władza rzuciła się w bezdroża zamachów stanu lub jawnego zgwałcenia konstytucyi, bądźcie pewni obywatele, że znalazłaby się w łonie zgromadzenia prawodawczego imponująca liczba zastępców ludu, którzy stanąwszy na wysokości wymaganéj okolicznościami, i słuchając jedynie popędu swojego poświęcenia dla sprawy demokratycznéj wskazałaby krajowi złe mu grożące i podzielałaby znim niebezpieczeństwa, do którychby zwalczenia, wezwała go dla zbawienia Rzplitéj.

„Na głos trwogi wydany przez waszych pełnomocników, wy, których uczucie obowiązku utrzymuje w ciągłem czuwaniu, powstańcie jak jeden człowiek i złączeni z waszemi wiernymi zastępcami, zaledwie się ukażecie pod sztandarem Rzplitéj, aliści skryją się nieprzyjaciele ludu.

„Aż do téj chwili obywatele, bądźcie spokojni, i bądźcie pełni zaufania, bo sprawiedliwość jest po waszéj stronie. Czuwajcie gorliwie, ale bez agitacyi, bez wstrząśnień. Spoczynek w sile, nie jestto zasypianie w obojętności. Odejmcie władcy wszelki pozór do złych czynów. Zmuście go rozwagą waszego postępowania, do szanowania publicznego spokoju, jak my, zmusimy go energią naszych czynów do szanowania konstytucyi.

„Pozdrowienie braterskie.“

(podpi.) Baudin, Baune, Boysset, A. Bruys, Cholat, Colfavru, Combies, Dussoubs, Gaston, Duputre, Faure Gastier, Gindriez, Greppo, Laboulaye, Lafon, Lamarque, Madier de Montjau, Mathé Felix, Michel (de Bourges) Nadaud, Racouchot, Richardet, Saint Ferréol, Viguier.

Paryż 30 kwietnia. Dwa wnioski złożone zostały Izbie w sprawie rewizyi konstytucyi. Pierwszy, p. Moulin brzmi:

„Wnioski odnośne do rewizyi konstytucyi, jakie będą mogły być przedstawione zgromadzeniu w ciągu ostatniego roku peryodu prawodawczego, stosownie do § 111 konstytucyi, niebędą odesłane do miesięcznych komisyj inicyatywy parlamentarnéj, ale poddane będą komisyi specyalnéj z piętnastu członków, wybranych na posiedzeniu walném bezwzględną większością głosów, w tydzień po przedłożeniu pierwszego wniosku.“

Osnowa drugiéj propozycyi, p. Morin jest następująca:

„Wnioski zmierzające do otrzymania rewizyi konstytucyi wyjęte są z preskrypcyi orzeczonych §fem 78 regulaminu zgromadzenia.

Wnioski te będą mogły być powtórnie przedłożone po upływie miesiąca czy będą przyjęte czy też odrzucone przy pierwszem głosowaniu.“

§ 78 o którym mowa, stanowi, że wnioski odrzucone przez zgromadzenie niemogą być powtórnie przedłożone przed upływem trzech miesięcy, jeźli zostały wzięte pod dyskusyą, a przed upływem sześciu, jeźli odrzucone zostały przy pierwszem głosowaniu.

— Policya wykryła ślady obnosicieli osławionego *10go buletinu*, wydanego przez nieznany komitet centralny oporu. Znaleziono już egzemplarze téj podburzającéj odezwy na prowincyi i w niektórych szynkach w okolicach Paryża, gdzie zeszłéj nocy liczne poczyniono aresztowania.

Przed kilkoma dniami policya zarządziła także rewizye u niektórych wychodźców włoskich poślakowanych o stosunki z Mazzinim. Zapowiedziano im przy téj sposobności, że za pierwszém usiłowaniem robienia propagandy rewolucyjnéj, będą z Francyi wydaleni.

Paryż 1 maja. Dziennik *Opinion Publique* w tych krótkich słowach skréśla stanowisko stronnictw w obec kwestyi przeglądu konstytucyi:

„Legitymiści rozumieją i utrzymują, że jedna tylko rewizya jest skuteczna i potrzebna: a tą jest, substytucya przez naród, monarchii w miejsce Rzpltej. Wszelka inna rewizya konstytucyi byłaby dziecinną, zbyteczną a nawet niebezpieczną, zmieniłaby położenie kraju ze złego na gorsze. Utrzymanie Rzpltéj i konstytucyi lepsze jest aniżeli taka rewizya.

Orleaniści czekają, wyglądają i czuwają nad wypadkami.

Bonapartyści chcą rewizyi *à tout prix*, bezwzględnie, chcą jéj jak najprędzéj, i spodziewają się, aby módz korzystać, w interesie prezydenta, ze środków, jakie władza wykonawcza ma w swem ręku.—Republikanie wszelkich odcieni odrzucają rewizyą stanowczo, bezwzględnie.“

— Wśród rozmowy jenerała Changarniera z p. Persigny, któréj treść podaliśmy, ten ostatni wspomniał, że w ostatniem przesileniu ministeryalnem, prezydent złożył był już ministeryum mające przyspieszyć *rozwiązanie* (ministère de la solution.) Według *Correspondance générale*, ministeryum to składać się miało z następujących osób: p. Persigny spraw zagranicznych, Baroche wewnętrznych, Fould finansów, Fortoul oświecenia, Rouher sprawiedliwości, jen. d'Hautpoul wojny, admirał Cécile marynarki, Magne robót publicznych, handlu p. Casabianca.

Paryż 2 maja. P. Emil de Girardin ogłasza dzisiaj w *Pressie* następną reklamacyą, którą odebrał bez żadnego podpisu, ale z pieczęcią na któréj wyryta czapka jakubińska z napisem „komitet centralny oporu“. Akt ten jest pisany, z drukowanym na czele napisem: *Rzeczpospolita socyalna: Równość, wolność, braterstwo.*“ Niżéj czytamy:

„*Komitet centralny oporu*“ niema nic wspólnego z odezwą, którą Wpan podajesz w dzisiejszym Nrze *Pressy*. Wszystko więc, co o tym komitecie mówisz, niemoże być doń zastósowaném.

„Komitet poseła Wpanu w załączeniu swój 10ty buletyn, który uznał za stósowne opatrzyć swoją pieczęcią chcąc uniknąć nieporozumienia.

„Oto jest jego sposób widzenia w dzisiejszém położeniu:

„Czekać 1852; użyć wtedy powszechnego głosowania, lub zwalczyć przeszkody, jakieby mu się nasuwały.

„Do owéj chwili, nierzucać się do broni, chyba w razie ostatecznéj konieczności, ale w takim razie wziąść się do niéj energicznie.

„Komitet centralny nigdy niepowiedział i nie powie: *że już przebaczenie miejsca mieć nie może.* Głośno on oświadczył, że ludzie dobréj wiary, którzyby przed stanowczą chwilą nawrócili się, chętnie będą jeszcze przyjęci. Dodał, że już minął czas terroryzmu miecza i że wszystko, czego ludowi zapragnąć się godzi, ogranicza się (!) na odebranie gnębicielom swoim bogactw, które w ich ręku są narzędziem nieludzkiéj exploatacyi i reakcyi bez końca. W tém to rok 1852 różnić się będzie od 1793.

„Pytasz Wpan czy komitet istnieje rzeczywiście i kto go ustanowił?

„Odpowiadamy: Ustanowiony został w maju 1850 roku, za inicyatywą ludzi, których poświęcenie znane jest demokracyi, którzy stawią czoło wszelkim niebezpieczeństwom, i którzy przysięgli umrzeć za sprawę równości.

„Jego missya jest zarazem rewolucyjną i organiczną.

„Wypełnia ją w tajemnicy, gdyż wolność wygnana jest z naszego nieszczęśliwego kraju. Powinienbyś to Wpan rozumieć.

Paryż 29 kwietnia 1851.

Komitet centralny oporu.

Tymczasem fałszywy komitet, który jak widać niezasypia sprawy, wydaje dziś znowu XIty buletyn równie gwałtowny, jeźli nie gwałtowniejszy od poprzedniego. Odzywa on się do ludu: „Przygotowujcie kosy i strzelby wasze, nadeszła chwila powstania! Dosyć już podłości i zdrady! Dosyć zwlekania!... Precz z prawem 31 maja! Niech żyje Rzeczpospolita demokratyczna i socyalna itd.

Wczoraj policya wyśledziła i zabrała prassę drukarską, która służyła do odbijania tych buletynów, przyczem aresztowano cztery indywidua, z których trzech ułaskawionych powstańców czerwcowych. Mówią, że gdyby urzędnicy policyjni chwilkę wcześniéj nadeszli, byliby w téj potajemnéj drukarni zastali dwóch reprezentantów, którzy dopiero co z niéj wyszli, zrobiwszy korrektę nowego buletynu.

— Komitet *fuzionistów* częste miewa posiedzenia, odbywające się zwykle u p. Molé. Zasiadają w nim prócz wspomnionego pp. Guizot, Duchâtel, Dumon, książę Montebello, hr. Salvandy, Vitet, hr. Montalivet, orleaniści, i pp. Berryer, margr. Pastoret, książę de Valmy, książę de Noailles, książę Galliera legitymiści. Niektórzy z tych panów pilnie poséłają artykuły do swojego dziennika *Assemblée nationale*; z tych, artykuły p. Guizota wychodzą z podpisem p. Rabou, Salvandego z podpisem pana Jeunesse sekretarza redakcyi, p. Vitet z podpisem p. de Saint-Andrè. P. Molé kieruje propagandą zjednoczenia w Izbie, p. Guizot, jako niebędący reprezentantem, stoi na czele fuzionistów niezasiadających w Zgromadzeniu.

— Pan Kisseleff dotychczasowy *chargé d'affaires* Rosyi w Paryżu mianowany został Cesarskim ministrem w missyi nadzwyczajnéj przy Rzeczypospolitéj francuzkiéj, i otrzymał zarazem tytuł Tajnego Radzcy.

— *Journal des Débats* donosi, że p. Dumon, b. minister Ludwika Filipa, nieprzyjmuje kandydatury na Radcę Stanu.

— Wczoraj wieczór liczne i dobrane towarzystwo zgromadziło się u p. Molé, z okazyi podpisania kontráktu ślubnego księcia Noailles d'Ayen z jego wnuczką p. de la Ferté. W liczbie gości znajdowali się pp. Montalivet, książę Lévis, jenerałowie Changarnier i Lamoricière, ks. d'Escars, de Valmy i wiele innych znakomitości.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja. We czwartek dnia 7 maja przedstawiony będzie piękny dramat *Joanna kobieta z gminu* na benefis pani Linkowskiéj, któréj widoczne postępy w grze rozwinęły się prawie pod naszemi oczyma. Przedstawienie to nabierze większéj świetności i wartości przez wystąpienie pany Cenecki éj w roli Hrabiny de Boussiere, która to artystka, lubo od niejakiego czasu przestała z żalem publiczności ukazywać się na naszéj scenie, jednakże przez uprzejmość dla beneficiantki, ofiarowała się odegrać pomienioną rolę.

— Doszła nas wiadomość o związku ślubnym, który połączył dwie starożytne, ojczyznie, kościołowi i oświacie krajowéj równie zasłużone rodziny. W Dubiecku w ziemi Sanockiéj, miejscu urodzenia Ignacego Krasickiego księdza arcybiskupa Gnieźnieńskiego, zawarł śluby hr. Ksawery Konarski z hrabianką Aleksandrą Krasicką. On jest prawnukiem księdza Stanisława Konarkiego Pijara, któremu Polska wskrzeszenie nauk winna; a ona prawnuczka tego, co go Polska przezwała książęciem swych poetów!

Miłem z tego powodu zapewne będzie wspomnieniem przytoczony nadgrobek, którym autor pana Podstolego uczcił założyciela Kolegium szlacheckiego i tylu dzieł pisarza:

„Ten, co pierwszy zdziczałe ciął gałęzie wzniosłe,
„I śmiał ścieżki odkrywać wiekami zarosłe:
„Co nauki, co miłość kraju wzniósł i krzepił,
„W cieniu laurów spoczywa, które sam zaszczepił.

— Czytamy w *Kuryerze Warszawskim:* w ogólnym ruchu postępu i Pińszczyzna występuje z przemysłem drobnym wprawdzie, ale z powodu użyteczności i taniości swojéj nader szacownym, który przez upowszechnienie przybrać może wielkie rozmiary. Kraj wiunów (piskorzy) i bekasów, nie wie o tém, że ma u siebie nowego rodzaju dotąd nigdzie nieznany wyrób godny znajdowania się na powszechnéj całego świata wystawie Londyńskiéj. Są to kapelusze drewniane, które pierwszy raz ukazały się w Warszawie, jako rzadka osobliwość przywiezione tu przez mieszkańca z Dawidgródka, nowego pomysłu, nader pięknéj roboty koszykarskiéj, plecione w desenie kształtne, mocne i lekkie na lato, (ważą bowiem tylko 6 łutów), nie do uwierzenia tanie, bo ceny tylko 2 złote, a dla nas najmniéj po rublu warte. Jeżeli taki kapelusz dla zachowania jego czystości i nadania mu większéj trwałości, pociągnięty jeszcze zostanie lakierem, co dziś także tanio i łatwo przychodzi, nie wstyd będzie nikomu pokazać się w nim na ulicach Warszawy, a nawet elegantom w Paryżu i gentlemanom w Londynie, tyle on jest piękny. Do tych zaś wszystkich zalet, łączy i tę wielką wygodę, że skutkiem swéj przewiewności, w upały głowę chłodzi, kiedy inne gorąco sprawują. Materyałem szacownym w tym wyrobie jest szczególny rodzaj rokiciny będący zapewne własnością rozległych błot Pińskich, nader giętki, elastyczny i tak delikatny, że kapelusz z niego zrobiony wygląda jak łyczkowy.

— W Gdańsku budują teraz okręt wojenny. Materyał jego drzewiany jest najpiękniejszy machoń w ogromnych nigdy tam nie widzianych sztukach.

— Księgarze i nakładcy w Niemczech, którzy dotąd przesyłali dzieła do handlu warunkowo *(á condition)* przekonali się o znacznych ztąd stratach. Lubo na każdym tomie wydrukowane bywało zastrzeżenie, iż zbrudzone lub przecięte egzemplarze przyjęte nie będą, przecież zwykle kto za 10 tal. kupował rocznie książek brał ich za 100 tal. „do przejrzenia“ i tam z boku rozerznąwszy arkusze, czytywał je zyzem. A. Hofmann w Berlinie wydał teraz dzieło „O wielkościach parlamentarnych,“ gdzie prócz 3 pierwszych wolnych arkuszy do przejrzenia, aby się przekonać o wartości dzieła, reszta jest z brzegu sklejona. Tym sposobem nikt nie może przeczytać dzieła zwyczajnym dawniéj sposobem.

— Jeźli wniosek reprezentanta Baze przeciwko sprzedaży dzienników na ulicach przyjęty będzie w Izbie francuzkiéj, niektóre dzienniki paryzkie znacznie na tém ucierpią. *La Patrie* tej publicznéj sprzedaży zawdzięcza odbyt 16,000 egzemplarzy dziennie. Według rejestrów stemplowych odbyt główniejszych dzienników jest następujący: *Constitionnel* 29,000 egzemplarzy, *Siècle* 27,000, *Presse* 18,000, *Pays* 15,000, *Journal des Débats* 11.000, *Ordre* 8,000, *National* 6,000, *Union* 5,000, *Opinion Publique* 4,000 *Messager de l'Assemblée* 2,000. Organ fusionistów *Assemblée Nationale* wydaje około 14,000 egzemp. *Monitor wieczorny* sprzedany został w tych dniach za 330 fr. Spadł on był na 200 abonentów.

— Znany z dowcipu swojego berliński winiarz Ludwik Druker założył w Londynie na czas wystawy winiarnię p. n. „*Zum berliner Kladderadatsch.*“

Przyjechali do Krakowa od dnia 4 do dnia 5 maja: Radwan Józef urzędnik sąd., Augustynowicz Szymon, Weissmann Edward ze Lwowa. Gołuchowski Józef z Bochni. Sponer Teodor. Fritsch Franciszek z Wiednia. Grodzicki Leopold z Polski Isenburg Maurycy hrabia c. k. porucznik z Drezna. Kodrębski Włodzimierz, Charzewski Wacław z Okocima. Wykowski Ksawery z Sułczyna. Karpiński Marcelli z Znamirowic.

Wyjechali: Zubrzycki Julian do Rabki. Kössler Dr. do Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 6 maja. Dziś na targu włościańskim znaczny był dowóz zboza; piękną pszenicę płacono po $6\frac{1}{2}$—7 złr. Jęczmień poszukiwany, trzymał się przy wczorajszéj cenie; owies po $2\frac{1}{2}$—$2\frac{5}{6}$ złr.

Targ na konie dla małéj liczby kupujących był słaby.— Małe chłopskie konie płacono po 12—20 złr. sztuka; kilka wierzchowców sprzedano po 70—90 złr.

Targ na bydło również nieznaczny i ceny dawne.

— Stan Wisły pod Krakowem $2\frac{1}{3}$.

Wrocław 5 maja. Targ zbożowy żadnéj nie doznał zmiany. Pszenicę skupywano na spekulacyę i wysyłkę, lecz nie chciano dawać za nią więcéj. Płacono białą 46—54, żółtą 45—$52\frac{1}{2}$ sgr. żyto nie pokupne, małe partye szły wedle 3 gatunków 35—$36\frac{1}{2}$, 37—38 i $38\frac{1}{2}$—$39\frac{1}{2}$ sgr. Jęczmień trzymał się dobrze, po 28—$32\frac{1}{2}$. Owies dość poszukiwany i płacony po 24—26. Groch spadł na 36—42 sgr.

Nasiona olejne w małych ilościach były na targu. Konnow traktowano wprawdzie na nowe zboże, ale ponieważ zadatki były bardzo wielkie, ceny niemogą tu służyć za skazówkę. były to bowiem rodzaje pożyczki na hypotekę przyszłych zbiorów. Lniane na oléj kosztowało $52\frac{1}{2}$—65 sgr., do siewu na 75—$82\frac{1}{2}$, ale już nie poszukiwane.

Koniczyna bez ruchu, mały dowóz i małe żądania, nawet na składach tu, w Hamburgu i w Londynie nie masz zapasów. Najmniéj obudzona spekulacya musi przeto wpłynąć na podniesienie cen. Cena nominalna jest za białą 5—10 tal. za czerwoną 7—$10\frac{1}{4}$ tal.

Spiritus 80° Trallesa $6\frac{2}{3}$ tal.

— Z dniem 4 maja powstała w Wrocławiu nowa giełda. Kupcy wyznania mojżeszowego w liczbie około 100 zgromadzeni postanowili usunąć się z giełdy dawnéj na placu Blüchera i nową założyć giełdę w Rynku N. 52. która też nazajutrz rozpoczęła czynności. Odtąd więc dawać będziem podwójne kursa wrocławskie, sądzimy jednak, że rozdział ten nie potrwa długo.

Gdańsk 3 maja 1851. Przybicie jednoczasowe do południowych brzegów Anglii 60 okrętów z pszenicą a 58 z kukurudzą nie mogło nic ucisnąć pozycyi zbożowego handlu. Z innéj strony Francya w ciągu dni kilku 22tysięcy worków mąki rzuciła na targ londyński. W obec tak znacznych i nieprzewidzianych dowozów ceny krajowéj pszenicy zniżyły się 1 do 2 szylingów, a i na zagraniczną tylko ustąpieniem 1 szylinga można było zdecydować kupców

W téj chwili Anglia zaopatrzona jest nad obecną potrzebę, a polepszenia targów zbożowych tylko w razie zagrożonéj obfitości zbioru we Francyi lub Anglii, z niejaką pewnością oczekiwać możnaby.

Dotąd oziminy tam się okazują dobrze, a na gruntach podziemnemi rurami osuszonych pysznie. Wszystko jednak od następnych warunków pogody zależeć będzie.

Jęczmień, owies, bób i groch z podwyższeniem cen są poszukiwane w Anglii.

W ostatnim tygodniu przybyło do Londynu:

	Pszenicy	Jęczmienia	Owsa	Bobu i grochu	Siem. lnian. i rzepak.	Mąki cet.
z kraju	4,760	2,984	5,177	600	—	15,912
z zagr.	13,838	2,397	14.553	46	2439	64,810

Wszystkie prowincyonalne angielskie targi były nieczynne z dążnością ku zniżeniu.

A pod wpływem niepomyślnych wiadomości z Anglii w portach Niemieckiego i Baltyckiego morza ceny zbożowe zachwiały się.

Z Odessy tylko i z Ameryki donoszą o małém podniesieniu się targów.

Na gdańskiéj giełdzie mało widzieliśmy ruchu i mało ochoty do kupna; od ostatniego sprawozdania możemy notować pełnych 10 guld. zniżenia, a najwyższą na giełdzie cenę za piękną 132; pszenicę zapłacono 390 guld. Za siemie lniane ofiarowano 430 guld.

W ciągu tygodnia sprzedano łasztów pszenicy 483, żyta 33, jęczmienia 101, owsa 3.

Płacono	za łaszt wagi hol. od	do	guld. pr. od	do	za korzec warsz. od złp.	gr.	do
Pszenicę	126	129	345	$372\frac{1}{2}$	26	—	28
	130	132	365	390	27	14	29
Żyta	121	127	210	220	15	24	16
Jęczmień	107	110		165	12	12	
Owies				133	10	—	

W przeszłym tygodniu weszło na wodę pruską polskiego zboża na 21 berlinkach łasztów pszenicy 478, siemienia lnianego 158.

Wysokość wody w Toruniu 3 stopy 4 cali.

Kursa zamian. Warszawa 8 dni od 94 do $94\frac{1}{2}$. Londyn $199\frac{1}{2}$. Hamburg 45.

Makowski. Kendzior & C.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 6go maja.* Metaliki 5-proc. $95\frac{7}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$- procent. $83\frac{7}{8}$.— Metaliki 4-proc. $75\frac{7}{8}$. — 4 proc. z 1850 r. $89\frac{1}{4}$.— $2\frac{1}{2}$-proc. 51. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 300.— Augsburg $132\frac{1}{2}$. — Londyn 12 48 kr. — Paryż 155. — Akcye Bankowe 1255. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. $1317\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z dnia 7go maja. Banknoty: $83\frac{3}{4}$. — Polskie papiery —. — Pruski kurant $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20. 3. Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $101\frac{1}{6}$. — Listy zastawne galicyjskie dają $90\frac{3}{4}$ żądają $91\frac{1}{4}$. — Cwanc. stare 107 nowe $107\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 3go maja. Dukat holen. 6 złr. 4 kr. — Dukat ces. 6 złr. 8 kr. — Półimperyał zł. rosyjski 10 złr. 35 kr. — Rubel śr. rosyjski 2 złr. 2 kr.— Talar pruski 1 złr. 55 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 30 kr. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. 89 złr. 23 kr.

Kurs wiedeński z dnia 5go maja. — Metaliki $95\frac{5}{8}$. — Nowa pożyczka $84\frac{1}{8}$. — Akcye Banku wiedens. 1266. — Akcye Kolei żelaz. $123\frac{7}{8}$. — Agio od złota 37, od srebra 32.

Kurs wrocławski z dnia 5go maja. Banknoty austryac. $76\frac{1}{12}$.— Polski kurant 94.— Listy zastawne Król. Pols. nowe 94, dawne $94\frac{1}{3}$—Akcye kolei żelazn. Krakowsko-górno-szląs. $73\frac{1}{2}$.

Nowa giełda. Banknoty $76\frac{11}{12}$.— Polski kurant $94\frac{1}{4}$.— Listy zastawne polskie $94\frac{1}{4}$.— Koléj krakowsko-górno-szląska $71\frac{1}{4}$.— *(Obacz wyżéj wiadomości handlowe).*

URZĘDOWE.

Nr. 1272. **Obwieszczenie.** [870—1-3]

Od 1go maja 1851 r. począwszy — postanowienia układu zjednoczenia niemiecko-austryacko-poeztowego wchodzą w użycie i rozciągają się na Wielkie Księstwo Badeńskie, Wielkie-Księstwo i Księstwo Saskie, tudzież na kraje Książęco-Szwarcenburgskie i Lippe, na Hrabstwo Heskie, jakoteż na wolne miasto Frankfurt n. M. i na wolne hanzatyckie miasta Lubeka i Bremen.

W skutek tego c. k. Urzędy pocztowe mają sobie poruczone, aby względem *korespondencyj* do powyższych krajów i z nich wychodzących — począwszy od terminu powyższego — zupełnie do przepisów i taryf niemiecko-austryacko-pocztowego zjednoczenia, zastosowały się.

Przypadająca opłata przy posyłkach pocztowych do W. Księstwa Badeńskiego i odeń, może być albo w miejscu wyliczona lub też do uiszczenia adresatowi polecona.

Przesyłki pocztowe do krajów: W. Książęco- i Książęco-Saskich, Książęco-Szwarcenburgskiego i Lippe, nadto do Hrabsko-Heskiego, do wolnego miasta Frankfurtu n. M. i wolnych miast Lubeki i Bremen podlegają wprawdzie postanowieniom zjednoczenia pocztowego, jednak mają być — i to tymczasowo — *niefrankowane.*

Któreto obwieszczenie na mocy polecenia c. k. głównéj Dyrekcyi komunikacyjnéj z d. 22 kwietnia 1851 l. 4216 P. i 23 kwietnia l. 4392 P. do powszechnéj wiadomości podaje się.

C. k. Dyrekcya pocztowa.

Kraków 1 maja 1851.

Kundmachung.

Vom 1. Mai 1851 angefangen, haben die Bestimmungen des deutsch-österreichischen Postvereinsvertrages auch auf das Grossherzogthum Baden, die grossherzoglich und herzoglich Sächsischen, fürstlich Schwarzburg'schen und Lippe'schen und landgräflich Hessischen Länder, dann die freie Stadt Frankfurt a. M. und die freien Hansestädte Lübek und Bremen in Anwendung zu kommen.

Demzufolge sind die k. k. Postanstalten beauftragt worden, die *Correspondenzen* nach und aus den genannten Ländern vom obigen Zeitpunkte ganz nach den Bestimmungen und der Tarife des deutsch-österreichiscen Postvereines zu behandeln.

Das entfallende Porto für die *Fahrpostsendungen* nach und aus dem Grossherzogthum Baden kann entweder gleich bei der Aufgabe bis zu dem Bestimmungsorte entrichtet, oder dessen Zahlung dem Adressaten zugewiesen werden.

Die Fahrpostsendungen nach den grossherzoglich und herzoglich Sächsischen, fürstl. Schwarzburg'schen und Lippeschen, dann landgräflich Hessischen Ländern, der freien Stadt Frankfurt a. M. und der freien Hansestädten Lübeck und Bremen unterliegen zwar auch der Behandlung nach den Postvereinsbestimmungen, dieselben müssen jedoch vorläufig nur *unfrankirt* aufgegeben werden.

Welches man im Grunde der Erlässe der k. k. Generaldirection für Comunicationen vom 22. April 1851 Z. 4216 P. und 23. April 1851 Z. 4392 P. zur allgemeinen Kenntniss bringt.

K. k. Postdirection.

Krakau den 1. Mai 1851.

Jutro z powodu Uroczystego Święta Dziennik „Czas“ niewyjdzie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
6	2	27" 3"'. 221	+ 7°. 4	3"' 05	płzach. słaby	pochmurno	deszcz		
	10	" 3 850	+ 5 6	2 80	zpłzach. "	pogoda z chm.		+7° 8	+5° 6
7	6	" 4 368	+ 3 8	2 48	zachodni "	" "			